

Zwiastowanie Maryi



Zwiastowanie anielskie jest tajemnicą, która powtarza się w życiu każdego, kto źródło łask czerpie z Kościoła Chrystusowego. Oto – nadeszła chwila, w której Anioł Pański zstępuje do duszy naszej, zwiastując nam przyście Chrystusa w jej progi. Jak niegdyś, w Nazaret, Najświętsza Panna wyrzekła Zwiastunowi nieba korne: «niechaj mi się stanie według słowa Twego», tak i my musimy przyjąć Bożego wysłańca. Przeczysta Panienska pierwsza umiała żyć tajemnicą Odkupienia i dać pokorną odpowiedź na wezwanie łaski. Zdążajmy Jej śladem, o ile w pełni chcemy korzystać z owoców Bożego Miłosierdzia i Odkupienia.

Iść za Nią, to trwać w czystości, a więc z dala od grzechu, choć w styczności ze światem, czyli z tym, co przyrodzonego jest w człowieku. Iść za Nią, to przysposabiać się na przyście anioła, w skupieniu i w ciszy, to nasłuchiwać, czy się w nas nie odezwie głos łaski. A kiedy nas olśni światłość anioła, kiedy poruszy nas jego tchnienie, zobaczymy, że jego wezwanie jest zarazem pomocą, że nasza nicość, której poczucie w pył nas obraca, żadną dla nas nie będzie wymówką. Pan do nas zstępuje, musimy więc Go przyjąć, a żeśmy tego niegodni, przeto należy nam to uczynić w pokorze, drżąc, by Go czym nie zranić.

Wiemy jednak, że często ulegamy złudzeniom, że możemy się mylić. Za przykładem więc idąc Panny Najświętszej, powinniśmy usłyszane słowa anielskie poddać rozwadze umysłu, który ma być naszym sprawdzianem. Wypadnie się nam upewnić, czy ów głos, który nam w duszy rozbrzmiewa, nie jest w sprzeczności z tym, co jest dla nas skądinąd prawdziwe i czy nie wiedzie nas na manowce. Dopiero wtedy poddamy swój umysł nakazom Bożym,

zwracając się całą duszą w wskazanym sobie kierunku.

Tę zgodę na wszystko, co nam Opatrzność w życiu gotuje, owo korne: «Oto ja Służebnica Pańska» nieraz przyjdzie nam wyrzec. Chociaż jednak wypowiemy to stanowczo i na zawsze, to jednak człowieczeństwo nasze będzie się buntowało i trudno nam będzie od razu się pogodzić z wszystkimi nakazami łaski. O jakże jesteśmy niepodobni do Najświętszej Panienki; Ona, Niepokalanie Poczęta, bez żadnego wahania szła raz wytkniętą drogą. My, grzechem obciążeni, sprostać Jej nie możemy. A jednak, choć upadając, winniśmy wytrwale podążać za Nią, nie bacząc na upadki, i choć będziemy leżeć w pyle, musimy spoglądać ku światłu, którego promyczek zawsze nas dosięgnie poprzez zwały splątanych okoliczności, ukazując drogę, którą wypadnie nam obrać. Życ Zwiastowaniem anielskim, znaczy więc dla nas tyle, co stać w obliczu czegoś, czego jeszcze nie znamy, czegoś, co miłujemy na wskutek nieprzepartego uroku, jaki na nas wywiera wołanie z za świata, a czego się równocześnie lękamy, albowiem ułomna nasza natura z trwogą odnosi się do ofiar, jakie na tej drodze przeczuwa.

Każdy z nas posiada wolną wolę i może wcale nie usłuchać wołania łaski. Wszak Bóg odnosi się do nas, jak do przyjaciół, nie jak do niewolników. Nie odpowiedzieć na wołanie z nieba, znaczy zamykać serce na anielskie natchnienia, zwracać się ku sobie, ku wygodzie, ku niższym pożądaniom natury. Pamiętajmy, że właśnie od tego zamknięcia duszy przed wysłannikiem z nieba poczynać się zwykło wiele niewierności i wyraźne odrzucanie wielu łask. Brak ofiarności w stosunku do Pana stworzenia osłania duszę cienieni i wplątuje ją w więzy, które jej utrudniać będą drogę do doskonałości, a nawet całkiem mogą duszę obezwładnić, o ile jej z tych sideł nie wyrwie Miłosierdzie Boże.

Życ Zwiastowaniem anielskim, znaczy odpowiadać na każdorazowe wezwanie łaski z ufnością i pokorą, bez względu na ofiary, jakich to od nas będzie wymagało: ofiary z cielesnych wygod, z więzów uczucia, z zadowolenia umysłu. Jest to stopniowe wyzbywanie się wszystkiego, co by mogło stanąć pomiędzy Zwiastunem nieba, a naszą duszą, tą duszą ludzką, która z

wolna stawać się powinna wrażliwą już tylko na głos łaski, niby harfa, drżąca pod tchnieniem Ducha Bożego; Duch ten bowiem sam zstępuje w jej progi, by ją prowadzić wzwyż, do wiekuistego światła. Droga ta, choć zasłana cierniem, jakże jednak jest wzniosła.

A zresztą, ta właśnie droga jest najkrótsza, prowadzi bowiem do całkowitego zdania się na Pana. On sam nam ją wskazał, dając nam za przewodniczkę Najświętszą Pannę; Ona zaś, sercem swoim matczynym, pragnie nam tę drogę osłodzić. Ona, pierwsza wyrzekłszy «fiat» ludzkiej natury nie tylko w swoim, lecz i w naszym imieniu, uczyniła tę naturę oblubienicą nieba i Ona też wiedzie ją coraz wyżej, swym przykładem torując jej drogę poprzez ciernie, aż do poczęcia w wierze Chrystusa, który jednego pragnie – by w nas mógł zamieszkać.

Źródło: "Zwiastowanie" [w:] Drużbicka A. (1934). *Tajemnice Różańca w naszym życiu wewnętrznym*. Nakładem Naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej (język współczesniono).

Ilustracja: Fra Angelico, *Zwiastowanie* (fragment), Museum of San Marco ([CC BY 2.0 Deed](#)).